

Po trupach zatrudnionych

29 września 2021

Coraz więcej zabitych i ciężko rannych w wypadkach przy pracy to cena za wychodzenie gospodarki z kryzysu, bo rząd PiS zdewastował opiekę medyczną.



Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym kwartale 2021 r. zgłoszono o 23 proc. mniej osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Pociecha z tego jednak niewielka, bo mimo mniejszej liczby poszkodowanych, w sumie więcej osób poniosło śmierć i odniosło ciężkie obrażenia. W pierwszym kwartale ubiegłego roku w wypadkach przy pracy zginęło 31 osób, a ciężko ranne były 63 osoby. W pierwszym kwartale bieżącego roku, choć generalnie ubyło poszkodowanych, to śmierć poniosło aż 48 osób, zaś ciężko ranne zostały także 63.

Najbardziej wypadkową dziedziną gospodarki było tradycyjnie górnictwo, gdzie zdarzało się najwięcej wypadków w relacji do liczby zatrudnionych. Najwięcej ofiar śmiertelnych oraz ciężkich obrażeń spowodowała jednak praca w przemyśle. W pierwszym kwartale tego roku w polskim przemyśle zginęło 11 osób, a ciężkie obrażenia odniosło 25. Na drugim miejscu tej smutnej listy znalazło się budownictwo: 8 ofiar śmiertelnych,

10 ciężko rannych.

Spadek liczby poszkodowanych w wypadkach aż o 23 proc. w pierwszym kwartale bieżącego roku, to oczywiście rezultat pandemii i częściowego zatrzymania naszej gospodarki za pomocą lockdownu. W pierwszym kwartale 2020 r. polska gospodarka funkcjonowała bowiem jeszcze normalnie, z wyjątkiem końcówki marca. W pierwszym kwartale 2021 r. istniały zaś ciągle ograniczenia związane z lockdownem.

Zrozumiałe więc, że w pierwszym kwartale tego roku mniej osób ucierpiało w wypadkach przy pracy, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Trudniej natomiast zrozumieć dlaczego, przy spadku ogólnej liczby poszkodowanych, w pierwszym kwartale 2021 przybyło ofiar śmiertelnych, a liczba osób ciężko rannych wcale nie spadła?

W tym przypadku winę ponosi rząd Prawa i Sprawiedliwości, który doprowadził do załamania systemu opieki medycznej w Polsce. Zaowocowało to ogólnym wzrostem liczby zgonów i skróceniem czasu trwania życia mieszkańców. Te fatalne tendencje pojawiły się jeszcze zanim pandemia dotarła do naszego kraju – i wciąż trwają.

Koronawirus wprawdzie nie powoduje wypadków przy pracy, a wręcz przeciwnie, może ograniczać ich nasilenie. Zdewastowana za sprawą rządu PiS i niedoinwestowana służba zdrowia nie była jednak w stanie ocalić wielu istnień ludzkich – także i ofiar wypadków przy pracy – które prawdopodobnie udałoby się uratować, gdyby funkcjonowała w normalny sposób.

Wszystkie te niekorzystne zjawiska wystąpiły na jeszcze większą skalę w drugim kwartale bieżącego roku i w całym tegorocznym pierwszym półroczu. Widać to w statystykach GUS. Rząd nic nie zrobił, by naprawić system opieki medycznej. Wychodząca z lockdownu polska gospodarka pochłonęła zaś znacznie więcej ofiar, niż w pierwszym półroczu 2020, kiedy to lockdown w kolejnych miesiącach stawał się coraz bardziej

restrykcyjny.

Poszkodowanych w wypadkach przy pracy było w sumie o 13,1 proc. więcej, niż w pierwszym półroczu 2020 r. Zwiększyła się również liczba osób poszkodowanych przypadająca na 1000 pracujących, czyli wskaźnik wypadkowości – z 1,77 w pierwszym półroczu ubiegłego roku, do 2,01 w pierwszym półroczu 2021.

W przemyśle, w całym pierwszym półroczu 2020 r. było 10 ofiar śmiertelnych (czyli mniej, niż w pierwszym kwartale roku bieżącego!). Ciężkie obrażenia odniosły zaś 62 osoby. Pierwsze półrocze 2021 roku to w przemyśle już 20 zgonów oraz 67 osób ciężko rannych.

W budownictwie, gdzie lockdown był mniej rygorystyczny, tegoroczny wzrost liczby ofiar także okazał się mniejszy: 19 ofiar śmiertelnych i 21 ciężko rannych, w porównaniu z 14 zabitymi i 17 ciężko rannymi w pierwszym półroczu ubiegłego roku.

Natomiast w rolnictwie indywidualnym, gdzie wprowadzenie lockdownu praktycznie jest niewykonalne, w pierwszym półroczu br. zginęło 20 osób, o dwie więcej, niż w tym samym półroczu ubiegłego.

W całej tej tragicznej statystyce przyrost liczby zgonów i przypadków ciężkich obrażeń okazał się niestety bardzo wysoki (z wyjątkiem, jak widać, gospodarstw indywidualnych). W pierwszym półroczu ubiegłego roku w wypadkach przy pracy zginęło w Polsce łącznie 58 osób, zaś ciężkie obrażenia odniosło 127. W pierwszym półroczu bieżącego było zaś aż 95 ofiar śmiertelnych i 151 ciężko rannych.

Jest to wręcz dramatyczne przyśpieszenie, znacznie szybsze niż tempo wzrostu naszej gospodarki w tym okresie. Jak widać, rządowi Prawa i Sprawiedliwości nie przeszkadza, że wychodzenie z kryzysu w Polsce odbywa się kosztem życia i zdrowia pracowników.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Trybuna.info](#)